

# SŁOWO

WILNO, Czwartek 21 grudnia 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarte od godz. 8 do 4. Telefon: Redakcji—17-52. Administracji—224.

PRENUMERATA miesięczna z odświeżeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80258. W sprzedaży detalicznej cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa naliczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 4-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-tu dowodowego 20 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

- KARAWOVICE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
- GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- GORODZIE — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- KLECK — Sklep „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
- LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Józefińskiego.
- NOWOGRODEK — Kłost St. Michałskiego.
- ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

- DRUJA — Kowka.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nancz.
- PDOBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurkwa.
- PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 16.
- SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
- ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 5 Maja 3.
- SZARAKOWSZCZYNA, M. Mindel, skład apte. cyny.
- WOŁOZYN — Liberman, Kłost gazetowy.
- WARSZAWA — Kłost Księg. Kol. „Ruch”.

## Hańbiąca Litwę ustawa

W publicystyce są tematy aktualne polityczne, obojętne, mniej lub więcej ważne, albo sensacyjne. Bywają jednak tematy przykre, drażliwe, lub zgola takie, o których niepodobna pisać spokojnie i rozważać je na zimno. Wywołują one odruch zniecierpliwienia, czasami uczucie głębokiej przykrości.

Często piszą o sprawie wileńskiej, lub stosunkach polsko-litewskich, nie możemy się w Wilnie zdobyć na chłodną rozważkę. To prawda. Może zbyt bezpośrednio odczuwamy te sprawy, temniemniej przynajmniej musimy, iż rozumiemy je głęboko i naszym naturalnym prawem jest zabieranie w tej materii głos. Ale bywa, że uczucie gorczy przeważa w niektórych wypadkach nad możliwością rozważania rozumowanego. Wtedy piszemy nie z rozumu, a z serca.

Myliby się ten, kto osądza w ezambul, iż na dzisiejszej Litwie Kowieńskiej nie pozostała żadna nić łącząca ją z dawną Litwą historyczną, prócz godła państwowego. Wdzieliśmy tam odruchy piękne i bliznie nam podejścia do tradycji. Przykładów można przytoczyć szereg. Czasem się zdaje, że od lada chwila zmieniliśmy coraz więcej wyrazów we wspólnym słowniku. I znów nagle, jak lodowata nawałnica spada wieść z Kowna, która ostudza wszelki zapal.

W zaraniu niepodległości Republiki Litewskiej dokonano tam reformy rolnej, która zniszczyła stan szlachecki, czyli element stanowiący rdzeń i istotę państwowości litewskiej w ciągu wielowiekowej jej historii. Reforma rolna dokonana została pod pretekstem zniszczenia polskiego stanu posiadania. Była wielkim błędem zarówno taktycznym, jak gospodarczym i politycznym. Ze szczerą radością mogliśmy stwierdzić, iż po przewrocie, gróźnym w Kownie dały się tam coraz częściej słyszeć głosy krytykujące ostro reformę rolną. Szereg wybitnych działaczy i publicystów litewskich przyznało błędność tego kroku. Rząd prawicowy tautiników wyróżnił się nawet pozytywnymi posunięciami, w kierunku choć częściowego naprawienia reformy rolnej, o czym swojego czasu wspominaliśmy niejednokrotnie. Próżno tego byliśmy w stanie zafiksować inne jeszcze objawy i zdawało się, że na Litwie przetrzeje wreszcie teza, iż nie wolno burzyć fundamentów gmachu, który się chce choć częściowo restytuować w jego dawnej okazałości. Bo czemu się w rezultacie pretensje litewskie do terytorjów o ludności etnicznie nielitewskiej, jeżeli nie próba budowania na historycznej przeszłości.

Tak się zdawało... Tymczasem od dłuższego czasu notujemy pogłoski, krążące w piśmie kowieńskich, które napawały nas niepokojem, a które niestety przybrały formy realne. Chodzi o nową reformę, nie rolną, ale jakże donioślejszą, z punktu widzenia intencji projektodawców. Pisze przegrodowy „Trimitas”, że tę reformę porównać można do reformy rolnej.

Krótko mówiąc chodzi o „reformę nazwisk” na Litwie, o ustawę litewszczenia nazwisk o brzmieniu słowiańskim, o odświeżeniu nazwisk litewskich.

Można ją, jak chce „Trimitas” porównać do reformy rolnej, ale intencje wyraźnie idą o wiele dalej. — Reforma rolna dokonana została ze względów politycznych, w celu zerwania z polskością Litwy, reforma nazwisk dokonuje się ze względów ideowych w celu zerwania ze słowiańszczyzną Litwy, czyli idzie po linii przekreślenia ostatecznego fiksjonizmu Litwy historycznej, nietylko zatem tej, pozostającej w ostatnich stuleciach pod wpływem Polski, ale nawet i tej, w poprzednich wiekach, Litwy Olgierda, Litwy Witolda.

Czem uzasadniają w Kownie nową ustawę o „odświeżeniu nazwisk”? Tenże wspomniany „Trimitas” pisze:

„Jak wykazują dokumenty historyczne, nazwiska litewskie do XVII wieku były wyłącznie nienależne bez kości słowiańskich: anskas, anskis, iekas, iekis, awieszin, ewieszin, eekas, od których nazwiska litewskie obecnie się pstrza. Nazwiska litewskie były najgłębiej słowiańszczone bez zgody ich właścicieli. Wreszcie czasami sami właściciele ze względów materialnych i innych dodawali do swych nazwisk końcówki słowiańskie. To wszystko wyrażało Narodowi litewskiemu wielką krzywdę. Słowiańskie końcówki nazwisk litewskich wywierają całkiem niesubstancjonalne wrażenie na Litwinach zagranicą, potwierdzając, jakgdyby rozpowszechniane przez wrogów Litwy fałszywe, że Litwinów na Litwie niema.

Otrząsnąć się ze słowiańskich nazwisk będzie otrząśnięciem się z przeszłości jednej haniebnej pozostałości słowiańskiej i przywróceniem Narodowi litewskiemu pierwotnego czystego charakteru. Pod tym względem reforma nazwisk całkiem szlachetnie porównywalna jest z reformą rolną”.

Urzędowy organ „Lietuvos Aidas” w ten sposób charakterystycznie konkluduje „odświeżenie” nazwisk litewskich:

„W dyskusjach co do odświeżenia nazwisk wyrażano m. in. opinie, że takie czy inne nazwisko jest sprawą wyłączone osobiste. Jednak sprawa odświeżania nazwisk nie jest ani sprawą osobistą, ani bliższą, jak to się niektórym wydaje. Zestawienie nazwiska litewskiego świadczy o dawnej słabości narodowej Litwinów i procesie gnicia, jaki się woli-

## Projekt reformy konstytucyjnej

### Obrady komisji konstytucyjnej Sejmu

#### Uzasadnienie tez konstytucyjnych

WARSAWA PAT. — Wczoraj o godzinie 12.20 rozpoczęły się obrady komisji konstytucyjnej Sejmu. Na porządku dziennym był referat p. A. Salisa o projekcie reformy konstytucyjnej. Przewodniczący poseł Makowski otwierając posiedzenie zakomunikował, że po zakończeniu dyskusji nad referatami częściowymi, dotyczącymi 18-tu działów konstytucyjnej, co wypełniło całą poprzednią sesję, komisja urosła referenta generalnego, wicemarszałka Cara, żeby wysumiennie tezy i materiały połączył w jednolity projekt.

WARSZAWA PAT. — Wczoraj o godzinie 12.20 rozpoczęły się obrady komisji konstytucyjnej Sejmu. Na porządku dziennym był referat p. A. Salisa o projekcie reformy konstytucyjnej. Przewodniczący poseł Makowski otwierając posiedzenie zakomunikował, że po zakończeniu dyskusji nad referatami częściowymi, dotyczącymi 18-tu działów konstytucyjnej, co wypełniło całą poprzednią sesję, komisja urosła referenta generalnego, wicemarszałka Cara, żeby wysumiennie tezy i materiały połączył w jednolity projekt.

ENDECY PRÓBUJĄ UTRUDNIAC DYKUSJJE. Poseł WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

POSEL WINIARSKI (Str. Nar.) zabiera głos w sprawie formalnej i oświadcza: Siemowitowa nie jest sprawą wewnętrzną stronnictw, reprezentowanych w sejmie, regulamin w art. 69 przewiduje, że dyskusja w komisjach toczyć się może jedynie nad konkretnymi projektami, przez kazany komisjom przez sejm. Nad temi komisje dyskutować nie mogą. W tych warunkach klub nasz nie widzi powodu do zmiany swego dotychczasowego stanowiska wobec prac komisji konstytucyjnej.

Konstytucja marcowa na obcych oparta wzorach, zrodziła się z obecnej przytępszonej już doktryny ustrojowej. Jeżeli można dopatrzeć się w niej rodzimych pierwiastków, to chyba tylko pierwiastku anarchii, wyrażonej w nieszczęsnym hasle „Polska nierządem stoi”, przez twórców konstytucji 3 maja zdawałoby się raz na zawsze potępionem.

Konstytucja marcowa ani nie stworzyła rządu, któryby był w stanie dźwigać ciężkie brzemie kierowania odbudowującym się państwem, ani też nie otoczyła należyty autorytetem głowy państwa, ani wogóle nie wytworzyła żadnego ośrodka krystalizowania się woli państwowej, a wręcz przeciwnie stworzyła rząd całkowicie uzależniony od sejm, rząd słaby, będący właściwie tylko wydziałem wykonawczym wielogłowego sejm, nie mającego stałej większości, chwignięgo w swych decyzjach. Funkcje prezydenta Rzeczypospolitej były sprowadzone niemal wyłącznie do roli reprezentacyjnej.

Prezydent Rzeczypospolitej stał się niemy świadkiem tego targowiska politycznego, które się rozgrywało w Polsce.

PROTEST JOZEFA PIŁSUDSKIEGO. Pierwszy protest przeciwko konstytucji marcowej podniósł Józef Piłsudski w tym momencie, kiedy ona ujrzała dopiero w tym prawnym. W przemówieniu swym w dniu 5 grudnia 1922 roku Józef Piłsudski podkreślił najistotniejsze wady konstytucji marcowej i uzasadnił dążenie, jako człowieka mocy, człowieka twórcy i nieustępliwym, nie może przyjąć godności prezydenta Rzeczypospolitej, wyposażonego tylko w jakiegoś pozory władzy, pozbawionego w rzeczywistości prawa decyzji w najważniejszych sprawach państwa.

Zycie dowiodło, jak dalece słuszna była krytyka konstytucji marcowej. Okazała się ona tak niesprawnym narzędziem rządzenia, iż w wytorzonych przez nią warunkach przewrót majowy stał się koniecznością państwową.

Przewrót ten dokonał się pod hasłem naprawy ustroju Rzeczypospolitej.

PIERWSZY ETAP NAPRAWY. Najważniejsze wady ustroju państwa usunąć zostały niezwłocznie po wypadkach majowych. Nowela do konstytucji z dnia 2 sierpnia 1926 roku, przez przyznanie prezydentowi Rzeczypospolitej prawa rozwiązywania sejm i senatu i wydawania rozporządzeń z mocą ustawy oraz unormowanie trybu uchwalania budżetu, umożliwiła rządzenie państwem i utrwaliła u krótkość samowładztwa. Stanowi ono jednak tylko początkowy etap na drodze ku naprawie ustroju Rzeczypospolitej.

Zagadnienie, jak naród ma się w państwie zorganizować, aby się najrozsądniej rządzić, pozostało otwarte i nie mogło być rozwiązane dopóki, dopóki nie znalazła się w zbach ustawodawczych zarwa większość, gotowa dokonać od podstaw przeobrażenia ustroju państwa.

NOWY PROJEKT. Wynikiem paroletniej gruntownej pracy nad nową konstytucją jest projekt zasad ustroju Rzeczypospolitej, oparty na fundamentach wzorowych, z myślą polskiej wyrosłych, wolny od wpływów obcych — i to jest pierwsza postawiona różnica między projektem tym a konstytucją marcową. Projekt zrywa ostatecznie z systemem rządów parlamentarnych, system ten wypocynowany w pełni przez konstytucję marcową wykazał wszędzie swą nieprzydatność.

Rządy parlamentarne są rządami wyłonionymi przez większość parlamentarną, na liczbę więc opiera się metoda prac parlamentu, od liczby zawisło istnienie i trwanie rządu. W

W tym celu projekt wyposaża prezydenta Rzeczypospolitej w szereg uprawnień osobistych, wykonywanych bez udziału jakiegokolwiek czynnika państwowego.

RZĄD. Drugi wykładnik mocy władzy państwowej, rząd, który opierając się na autorytecie głowy państwa, będzie miał możliwość dźwigać ciężkie brzemie rządzenia państwem, nie będzie dzielił się funkcją rządzenia z żadnym innym organem władzy państwowej. Projekt, odrzucając system rządów parlamentarnych, nie zwraca parlamentu, jako reprezentacji opinii publicznej, zachowując dla sejm w pełni te funkcje, które są jego funkcjami normalnymi, to znaczy ustawodawstwo i kontrolę nad działalnością rządu. Zachowując podstawy demokracji, projekt zmierza do tego, aby demokracja stała się czynnikiem państwowotwórczym. Ten postulat będzie osiągnięty dopiero wówczas, gdy zamiast holdownia zasady rządzenia ku doli, uda się w demokrację nowoczesną włączyć wadę równania ku górze, z zachowaniem oczywiście dla wszystkich równych szans w dążeniu do osiągnięcia jego celów.

SEJM I SENAT. Zachowując więc sejm, oparty na wyborach powszechnych, w których opinia narodu będzie mogła się swobodnie ujawnić, projekt przekształca instytucję senatu, opierając ją na nowych podstawach i czyni z senatu organ odzwierciedlający wolę elementów najbardziej czynnych w budowaniu dobra zbiorowego. — W ten sposób stan stanie się reprezentacją zbiorowości twórczej, wnoszącej w życie państwa wartości realne.

INICJATYWA JEDNOSTEK. W przeciwnieństwie do koncepcji państwa faszyzowskiego, hitlerowskiego, czy sowieckiego, projekt buduje pomyślnie państwa polskiego nie dzieląc go na jednostki, ale dąży do wytworzenia takich warunków, w których jednostka mogłaby wykazać największy wysiłek zarówno dla siebie, jak i dla państwa.

ZESPOLENIE MORALNE: HONOR I OBOWIĄZEK. Zespolenie obywatela z państwem projekt zamierza osiągnąć nie zapomocą środków mechanicznych, czy przymusu, a przez stworzenie silnej więzi moralnej łączącej jednostkę z państwem, jako ze wspólnym dobrem wszystkich obywateli.

Dlatego też projekt odwoływać się będzie naradzie do takich momentów, jakich w innych państwach niema: do honoru ludzkiego, do sumienia jednostki, do poczucia obowiązku obywatelskiego i niejednokrotnie na momentach natury moralnej budować będzie sankcje.

W niektórych bowiem wypadkach sankcje moralne są skuteczniejsze od sankcji karnych. Państwo oparte wyłącznie na przymusie, byłoby państwem niepełnym. Jeżeli chcemy mieć państwo silne, musimy budować je w przywiązaniu i miłości obywatela do państwa oraz na pracy i inicjatywie twórczej społeczeństwa.

Sainsls cofnął rezygnację RYGA. PAT. — Minister spraw zagranicznych Sainsls po rozmowie z prezesem rady ministrów oświadczył, że cofa swą rezygnację jaką złożył w związku z głosowaniem Sejmu nad wnioskiem socjal demokratów o wotum niemożności.

## Stanowisko Niemiec w sprawie zbrojeń

PARYŻ. PAT. — Cała prasa poświęca wiele uwagi nocie, którą przywiózł wczoraj na Quai d'Orsay radca ambasady francuskiej w Berlinie i w której ambasador François - Poncet podaje dokładne stanowisko Niemiec w sprawie zbrojeń.

NIE NOTA LECZ PISMO AMBASADORA PONCETA. Okazuje się, że radca ambasady francuskiej w Berlinie p. Arnal przywiózł do Paryża nie notę rządu niemieckiego, jak podawała prasa, lecz pismo ambasadora francuskiego w Berlinie p. Ponceta, które zawiera rozszerezenie Niemiec, wyrażone przez kancelarza Hitlera podczas jego pierwszej rozmowy z ambasaderem francuskim. Dokument ten jest szczególnie wagi, ze względu na to, że zredagowany został w porozumieniu z rządem niemieckim, co nadaje mu charakter ścisłej precyzji i autentyczności.

Zdaniem pism, propozycje niemieckie przedstawiają się następująco: 1) Niemcy za

godzą 300.000-nej armii, rekrutowanej z poboru na przeciąg jednego roku i zaopatrzony w dostateczną ilość broni defenzywnej. 2) Niemcy zgadzają się na zasadę stosowania międzynarodowej kontroli w stosunku do swych sekcji szturmowych, pod warunkiem jednak, że kontrola ta będzie stosowana również i do organizacji paramilitarnych innych krajów. 3) Rząd niemiecki zaznacza, że propozycje zamianach plebiscytu w zagłębiu Saary nie zmierzają bynajmniej do zmodyfikowania statutu terytorjalnego zagłębia Saary przed wpływem terminu, oznaczonego przez traktat wersalski. 4) Niemcy proponują zawarcie paktu nieagresji na lat 10 z Francją i innymi swymi sąsiadami.

Dokładny tekst propozycji niemieckich nie został dotychczas ogłoszony. Według informacji z kół dobrze poinformowanych, rozszerezenie niemieckie opierając się na żądaniu równości praw, t. zn. na przagnieniu rządu uwolnienia się od zobowiązań militarnych traktatu wersalskiego w sposób, który umożliwiłby narodowi niemieckiemu „odzyskanie prestige” i honoru wielkiego mocarstwa. Dla osiągnięcia tego celu Rzesza Niemiecka nie domaga się już rozbrojenia innych państw, lecz własnego dobrobrzenia. To żądanie oznacza więc kompletne zburzenie

# SILVA RERUM

### LEKARKI

O lekarkach mówi Kurjer Polski (349), o polskich lekarkach.

Gdy mowa o lekarkach — chapeu bas! Jesteśmy tu wśród sennego feminizmu. To nie adwokatkę, która istnieje od głupich 20 lat i właściwie dopiero zaczyna. To nie architektki, które zaledwie od dziesięciu lat zaczęły i nie zdążyły jeszcze skończyć ani jednego wieku szego gmachu. Nie lotniczki, które wprawdzie od razu wzbijają się wysoko, ale krótko utrzymują się na osiągniętej wysokości. Medycyna to ten z zawodów wyzwolonych, który uprawiają kobiety najdawniej, to fach, o który trzeba było walczyć z czasów Orzeszkowej, a nie Russela, to zawód, który nie zawiódł i stał się pierwszą karierą umysłową kobiety.

Lekarki, które rozpoczęły ruch feministyczny i pierwsze stanęły obok mężczyzn w pracy zawodowej.

Gdy adwokatka np. jest na terenie Warszawy zaledwie 5 proc., to lekarek pracuje tu aż około 23 proc. (Rocznik Warszawskiej Izby Lekarskiej wykazuje 471 lekarek na ogólną liczbę 2.400 lekarzy). W niedalekiej przyszłości stosunek ten zmieni się jeszcze na korzyść kobiet, gdyż jak to wykazuje Sprawozdanie Wydziału Lekarskiego U. W. za r. 1932 na wydziale medycznym ilość studiujących kobiet wynosi około 30 proc.

Nietylko w Warszawie są takie stosunki: ilość kobiet, studiujących medycynę jest bardzo znaczna. Nic dziwnego:

Powołanie lekarki tkwi głęboko w naturze kobiety, w jej instynkcie matczyńskim i opiekuńczym, w wyrobionej przez wieki zdolności do cierpliwego szluzia zarówno kaprysom, jak cierpieniom otoczenia. Na przeszkożdzie stoi może nabyte brzemienie zbyt słabej woli, brak śmiałości i szybkiej decyzji, tak koniecznej często w odpowiedzialnych chwilach lekarskiego zawodu. Ale to są rzeczy, które mijają, które zanikają nie z pokolenia w pokolenie, lecz z rokiem na rok. Najlepszy dowód że mamy dziś szereg dzielnych i znanych lekarek, że pracują one na wysokich stanowiskach (w samej Warszawie są trzy ordynatorki szpitali i dwie docentki Uniwersytetu). W żadnym może iachu kobiety nie wzniosły się tak wysoko w hierarchii danego zawodu, jak właśnie w medycynie. W żadnej dziedzinie nie wyrobiły też sobie lepszej pozycji materj.

Ta „lepsza pozycja materjalna” nie jest, rzecz jasna, zbyt świetna w obecnych ciężkich czasach: Jaka jest stopa życia kobiety lekarki i jaki tego życia charakter?

Pod tym względem istnieje wielka różnorodność typów. Oto wybitna lekarka, chirurg, ma mnóstwo pracy, telefon w dzień i w nocy wzywa ją do chorych, w klinice swej wykonywa od rana jedną operację po drugiej, popołudniu przyjmuje pacjentów w domu, a wieczorem jest w klubie na brygu. Dom zmontowany wcale nieźle, choć bez kokietery i drobiażkowości, trochę zimny. Dzieci odchowane, a choć wychowawczyń w szkole się skarży że tej matki nie można nigdy wyciągnąć na żadne zebranie rodzicielskie, jednak obchodzi się jakos bez tego. Przykład poważnej pracy, wzór życia, przepelnionego treścią, działa wychowawczo lepiej, niż szeregowa opieka niejednej czulej mamusi. Toalety pani i panie nek trochę szwankują, ale na to już nikt nie ma czasu.

Młoda osoba, pracująca w Kasie Chorych, jest długo sublokatorką i żyje kątem w cudzej rodzinie. Po latach oszczędności wynajmuje własne mieszkanie, urządza je sličnie, ubiera się dobrze i lubi się zabawić. Ale jest stale zmęczona i skarży się na pracę, która jest zbyt ciężka i trwa zbyt wiele godzin.

Alle oto inna lekarka, zatrudniona w przychodni i mająca pacjentów w rejonie. Od rana do wieczora przyjmuje i odwiedza chorych, znają ją wszystkie dzieci w dzielnicy i wszystkie matki, ona zaś wie o wszystkich tajemnicach rodzimych. Nietylko leczy, także radzi i pociesza, widzi i zwalcza nietylko chorobę, ale cały splot stosunków, z których ona wyrasta. To urodzona społeczniczka. Ludzie obchodzą ją więcej, niż choroby, a choroby więcej, niż własne zdrowie. Pozaatem nie można jej namówić do kupienia nowego kapełusza i nie można jej nigdy wyciągnąć do kina — brak jej stale pieniędzy i wolnego wieczoru.

W najcięższych warunkach znajduje się najmłodsze pokolenie lekarek: posad brak, o praktyce i marzyć nie można, więc „klepanie biedy” jest niemiunikione.

Lekarki zdobyły sobie mocną pozycję w świecie pracy zawodowej i naukowej i niezawodnie ją utrzymują. Lector

## KSIAŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

### III. MŁODZI OBYWATELE.

Zycie społeczne nie jest ani zbyt łatwe, ani zbyt powabne. Ostra walka o byt, pewien chaos w stosunkach ekonomicznych i społecznych — wszystko to utrudnia spokojne bytowanie, — nie więc dziwnego, że tak lubimy narzekać na cały świat i na wszystkich ludzi, z wyjątkiem tylko siebie samych. A jednak to nasze twarde powojenne życie ma swój urok, bo zmusza do inicjatywy, bo kształtuje mienne charaktery, bo wskazuje na wielkie zadania, jakie mają do wykonania Polacy — i to w przyszłości bardzo bliskiej.

Młodzież musi zdawać sobie sprawę z wielkości i znaczenia dokonywanych się — przemian, — musi być przygotowana do czynności bohaterkich, które powstają nietylko na polach walk zbrojnych, ale przede wszystkim — na te poloznie szarego życia codziennego. Życie wspólzeczne wymaga od młodzieży mocnych, prawych charakterów, które jedynie mogą być rekojmnią jasnemu jutru.

Literatura dla młodzieży uwzględnia kształtowanie się takich charakterów, jako mo tyw powieściowcy.

Oto już w drugim wydaniu ukazują się „Koledzy” Marji Buyno - Arctowej (Aret), świetna powieść na tle stosunków szkolnych. Nieświata, nieraz zaklepiana jest przyjaźń koleżanek w szkole. Michaś nie orientuje się, kto jest jego szczerym przyjacielem, a kto tylko udaje przyjaźń. Sam przechodzi dość dziwne koleje, nim zdobywa sympatję klasy. Ale nikt do ostatniej chwili nie wie, jaki sła chetny człowiek jest wśród nich: nie domyśla się nawet nikt, że Zygmuś, pragnąc ukryć swe dobre, ofiarne uczynki, znosi upokarzające po dejżerzenie o kradzież, narzą się na gniew ojca.

## Obniżenie odsetek w B.G.K.

WARSZAWA. PAT. Z Banku Gospodarstwa Krajowego komunikują, że na skutek uchwały Rady Nadzorczej Banku z dnia 28 listopada r.b. z dniem 1 stycznia 1934 roku będą obniżone wszystkie stawki procentowe Banku, zarówno opłacane od operacji dobrowolnych, jak i pobierane od wszelkiego rodzaju udzielanych przez Bank kredytów. Obniżka wyniesie przeważnie 1 proc. w stosunku do obecnego oprocentowania, przyzecz dla szeregu kredytów specjalnych B.G.K. będzie stosował nadal oprocentowania ulgowe.

## Rozerwany pociąg

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj o 7,30 rano pociąg osobowy ze Stofców, jadąc do Warszawy, koło stacji Miłosna uległ rozerwaniu, wskutek złego połączenia haków między wagonami. Wypadków z ludźmi nie było.

Z powodu zatarasowania toru normalny ruch pociągów podjęto dopiero około godziny 10 rano.

## Aresztowania w instytucjach żydowskich

WARSZAWA (tel. wł.) W wyniku śledztwa w sprawie akcji wyrotowców w szpitalu żydowskim na Czysłem, w dniu wczorajszym policja przeprowadziła szereg rewizji i aresztowań w różnych żydowskich instytucjach filantropijno-zdrowotnych, a m. in. w Tow. Ochrony Zdrowia (Gesja 43).

Znaleziono dużo materjalu obciążającego. Aresztowano około 50 osób.

## Tajemnicze zniknięcie

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj nadeszła wiadomość, że w Wiedniu zaginął naczelnik wydziału prawnego Funduszu Bezrobocia w Warszawie, p. Szturm de Sztröm.

W dniu 16 bm. wyjechał on w sprawach osobistych do Wiednia i na drugi dzień po opuszczeniu hotelu zaginął. Rodzina przypuszcza że padł on ofiarą jakiegoś nieszcześliwego wypadku.

## Ograniczenie ruchu towarowego w okresie świątecznym

WARSZAWA. PAT. W okresie świąt Bożego Narodzenia zostaje ograniczony ruch towarowy na kolejach od godziny 18 dnia 23 grudnia do godziny 6-tej rano 26 grudnia. W tym czasie przewozone będą przesyłki pocieszne, żywe zwierzęta i ładunki, ulegające szybkiemu psuciu.

## A JEDNAK HERBATA „Z KOPERNIKIEM”

Przed gwiazdką



Mimo ciężkiej zimy ruch przedświąteczny na targach warszawskich jest dość ożywiony. Największa jest podaż a zarazem popyt na zabawki i ozdoby choinkowe. Są to wszak dzisiaj artykuły pierwszej potrze-

## Uwagi N.I.K. o wykonaniu budżetu na 1931-32 r.

WARSZAWA. PAT. — W dniu wczorajszym prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzemieński i wiceprezes Ręgliewicz przyjęli zostali na audjencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej kłóreum złożyli uwagi Kontroli Państwowej o zamknięciach rachunków państwa i wykonaniu

budżetu za rok 1931-32. Uwagi te p. prezes ar. Krzemieński i wiceprezes p. Ręgliewicz złożyli następnie p. prezesowi Rady Ministrów, panom marszałkom Sejmu i Senatu oraz p. ministrowi skarbu.

## Sprawy uposażeniowe

WARSZAWA (tel. wł.) Uchwalone ostatnio przez Radę Ministrów rozporządzenia do nowej ustawy uposażeniowej dotyczą:

Sprawy zaszerzgowania do nowych grup uposażeniowych funkcjonarjuszów państwowych i automatycznego przehodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażeniowych; sprawy zaszerzgowania do nowych grup sędziów, prokuratorów i aplikantów sądowych;

sprawy zaszerzgowania poborów pocięgi i strażi granicznej.

Czwarte rozporządzenie reguluje termin płatności uposażeń, przyzecz rozporządzenie nie wprowadza żadnych zmian w dotychczasowym systemie wypłat (były pogłoski, że pensje będą płatne z dołu, co okazało się nieprawdą).

## Komunistyczno-szpiegowska afera we Francji

PARYŻ. PAT. Wykryta wczoraj afera szpiegowska zatacza coraz szersze kregi. W samym Paryżu aresztowano już 12 osób, przy których znaleziono większe sumy pieniędzy, korespondencję, plany i dokumenty wojskowe. W tej organizacji szpiegowskiej brały udział osoby różnej narodowości — Rosjanie, słyecznych.

Niemcy, Serbowie i Francuzi. Wśród aresztowanych są również i obywatele polscy — Chana i Mojszesz Zalemanowicz. Kierownice stanowiska w szajce szpiegowskiej zajmowali dwaj Rosjanie: Rzeszecki i Stakowicz. U aresztowanych znaleziono wiele druków komunistycznych.

## Żydowski bojkot towarów niemieckich w Angji

LONDYN. PAT. — Na zebraniu urzędowym wczoraj przez żydowską radę reprezentacyjną dla bojkotu towarów niemieckich w Angji postanowiono ogłosić specjalny tygodniowy bojkot, który trwać będzie od 14 do 23-go stycznia 1934 r.

Tydzien bojkotowy urządzony będzie w ca-

łej Wielkiej Brytanji i przeprowadzony przez propagandę zbiorową zapomocą zebrani i pochodów, jak również przez propagandę indywidualną drogą chodzenia od domu do domu i namawianie rodzin żydowskich do niekupowania towarów niemieckich.

## Śnieg w oazach Sahary

LONDYN. PAT. Z Algieru donoszą, że w oazach Sahary spadł śnieg. Od niezapamiętych lat nie przypominają sobie na Saharze tak srożej zimy.

PARYŻ. PAT. Wskutek gwałtownych opadów w Algierze została uniemożliwiona wszelka komunikacja z górką miejscowością Immurzer, położoną w pobliżu Fezu. Władze woj-

skowe postanowiły dostarczyć żywność mieszkańcom tej odciętej od świata miejscowości samolotami.

Po trzykrotnych próbach lotnicy zdołali zrzuć mieszkańcom Immurzer kilkadziesiąt kilo chleba, zapasy konserw i skondensowanego mleka, ratując w ten sposób wygłodzonych mieszkańców.



Premjer i minister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr. Benesz po złożeniu oficjalnej wizyty prezydentowi republiki opuszcza w towarzyszytce posła Czechosłowacji Osusky'ego, Pałac Elizejski.

## TELEGRAMY

### WRĘCZENIE HONOROWEJ ODZNAKI LOPP MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU

WARSZAWA. PAT. — W dniu wczorajszym przybyła do Belwedru delegacja LOPP w osobach prezesa Rady Główny LOPP b. ministra Kuclera oraz prezesa Zarządu Główny LOPP gen. Berbeckiego, celem wręczenia p. Marszałkowi Piłsudskiemu dyplomu i odznaki honorowej Ligi Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwigazowej.

### POBYT P. CALONDERA W WARSZAWIE

WARSZAWA. PAT. Bawiący w Warszawie prezes Górnosiąskiej Komisji Mieszanej p. Calonder przyjeżył był w dniu 20 bm. na audjencję u p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który następnie zatrzymał go na śniadaniu.

W godzinach popołudniowych p. Calonder udał się na Bielany, gdzie zwiadał Centralny Instytut W.F. Wieczorem na cześć p. Calondera wydał poeznialny obiad podsekretarza stanu w M.S.Z. p. Szebnek. Odjazd p. Calondera do Katowic nastąpi o godzinie 0.15.

### WYSTĄPIENIE ZE STRONNICTWA LUDOWEGO

WARSZAWA. PAT. Poseł Jan Duro nadał do marszałka Sejmu pismo, zawierające od swem wystąpieniu ze Str. Lud.

### NIESPODZIANKA ROOSEVELTA

LONDYN. PAT. Prezydent Roosevelt sprawił wszystkim niespodziankę przez nagłe utworzenie nowej nadzwyczajnej Rady Narodowej i powołanie na prezesa tej Rady zupełnie nieznanego człowieka, nie będącego nawet członkiem Kongresu. Jest nim Frank Walker.

Do atrybucji jego należy skoordynowanie i skonsolidowanie rozmaitych organów odbudowy oraz wydawanie zarządzeń nadzwyczajnych, dotyczących wszystkich tych organów. Powołanie do życia Nadzwyczajnej Rady Narodowej i postawienie na jej czele Walkera stanowi poważne ograniczenie kompetencji dotychczasowego dyktatora przemysłowego Ameryki gen. Johnsona, który stoi na czele Urzędu Odbudowy Narodowej.

### PROJEKT REFORMY IZBY LORDÓW

LONDYN. PAT. Odbyte wczoraj w Izbie Lordów pierwsze czytanie projektu reformy Izby Lordów, wniesionego przez lorda Salisbury, nie posiada znaczenia praktycznego, gdyż gabinet brytyjski, traktując ten projekt jako prywatną propozycję jednego z lordów, nie ma zamiaru nadawać mu charakteru wniosku popieranego przez rząd. Gabinet przeziwy jest w chwili obecnej wszelkiej reformy Izby Lordów. Wobec takiego stanowiska rządu, wątpliwe jest, aby wniosek Salisbury'ego doszedł wogóle do drugiego czytania.

### O'DUFFY W WIEZIENIU

DUBLIN. PAT. Przywódca organizacji niebieskich koszul gen. O'Duffy przewieziony został dzisiejszej nocy pod silną eskortą policyjną i żołnierzów z Westport do Dublina, gdzie oczekiwac będzie decyzji wyższego sądu

## MOŻNA SIĘ ŻENIĆ JAK SIĘ MA PIENIĄDZE.

Cztery lata temu Mojsje Frydman pracował w jednej z hurtowni węglowych na Śląsku jako bardzo podurna figura: spisał wagony nadawane węgłem.

Pewnego dnia Mojsje zarobił 250.000 zł. Wykorzystał panujący wówczas brak węgla, kupił kilkadziesiąt wagonów „na ślepo”, nie wkładając w kupno żadnego kapitału, dzięki dobrej konjunkturze Frydman został od razu bogatym człowiekiem.

Czuając w kieszeni gotówkę, Mojsje rozpoczął starania o rękę córki swego pryncypala, bogatego hurtownika mieszkającego stale w Warszawie. Ale mimo, że panna sympatyzowała z Mojszeszkiem, ojciec jej stanowczo sprzeciwił się związkowi małżeńskiemu i wydał córkę za młodego inżyniera. Nowożeńcy wyjechali do Paryża, a żołoży Frydman ruszył do Belgji, gdzie wkrótce na handlu węgłem dorobił się wielkiej fortuny.

Mineły trzy lata. Warszawski hurtownik węglowy wskutek kryzysu zupełnie zubożał. Nie powiodło się też jego żądaniom, które interesy w Paryżu szły bardzo kiepsko. Młoda para wróciła do stolicy, gdzie utrzymywał ją z resztek majątku stary ojciec. Tydzien temu przybył do Warszawy i Frydman. Dowiedział się od znajomych, że były jego chlebodawca jest w ciężkich warunkach materjalnych i że była jego ukochana cierpi nędzę.

Natychmiast Mojsje złożył wizytę ex-hurtownikowi. W ciągu paru dni odżyła dawna miłość pomiędzy Frydmanem a córką pryncypala. Postanowili się pobrać. Młody inżynier nie sprzeciwiał się rozwodowi pod warunkiem, że Frydman wypłaci mu sumę potrzebną na wyjazd do Algieru, gdzie liczy na otrzymanie posady przy przeprowadzanych tam robotach publicznych.

W najbliższych dniach zostaną przeprowadzone formalności rozwodowe, a Mojsje Frydman, odrzucony przed trzema laty przez bogatego swego chlebodawcę, stanie pod baldachimem ze swą dawną ukochaną. K.

## Mecz piłkarski Kraków —Zwalunen 4:3

HAGA. PAT. We wtorek późnym wieczorem, przy oświetleniu elektrycznym, na wielkim boisku w Hadze odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Krakowa a drużyną Zwalunen, będącą zespołem reprezentacyjnym Holandji. Mecz zakończył się zwycięstwem Krakowa w stosunku 4:3. Do przerwy utrzymał się wynik remisowy 3:3.

## Śmierć znanego profesora

W Paryżu zmarł profesor Paweł Richer, członek Instytutu i Akademii Medycznej, prezes towarzystwa historii medycyny, członek tow. biologicznego, b. prezes tow. neurologicznego, członek rady głównej nauczania sztuk pięknych, inspektor generalny nauczania publicznego, oficer Legji honorowej.

Urodzony w Chartres w r. 1849, Paweł Richer był uczniem doktora Charcot'a słynnego ze swych prac nad chorobami nerwowymi, potem kierownikiem laboratorium w klinice neurologicznej. Później jako profesor ana tomji w szkole Sztuk Pięknych w Paryżu, wie le czasu poświęcał rzeźbie i rysunkowi, osiagając w tej dziedzinie poważniejsze rezultaty artystyczne. L.

## Samo'otem do więzienia

Po raz pierwszy użyto w Kaliforniji samolotu dla transportu więźniów.

Więzienie w Rouyn jest tak przepelnione, że zasła potrzeba wywiezienia kilkudziesięciu zbrodniarzy do Ville Mary. Do przewozu sześćdziesięciu więźniów użyto czterech samolotów, które za trzema nawrotami uskuteczniły transport. Kolo pilota siedział mocno uzbrojony policjant. L.

**Franboli**  
PO CENACH ZNIŻONYCH  
**PIERNIKI MARCEPANY KARMELKI**  
FABR. ODDZIAŁ MICKIEWICZA 4

czytelników, — a najpewniejszym sposobem jest — szczerota i prostota. Tem powieści są stosunki w pewnej redakcji warszawskiej, a przede wszystkim dzieje kłótni i przyjaźni dwóch dziwaków, przypominających narwane malarzy, bohaterów pierwszych powieści Makuszyńskiego. Korektor Raekiec i „redaktor” Lepiajto, specjalista od porzezbów i słu bow, zawzięty Litwin, — prowadzą ze sobą śmiertelną walkę, ogromnie się wzajemnie... ko chając!... Serdeczna i opromieniona pogodnym humorem książka Makuszyńskiego stanowi doskonałą lekturę, nie i tak żywo i powabnie zarysowuje postacie i życie lotników, że eud będzie, jeżeli młody czytelnik nie zacznie marzyć o odniebnych lotach i jeżeli nie wyrobi w sobie szacunku i uznania dla pracy naszych dziel nych lotników!...

Doktor, lotnik, — czyżby zabrakło żołnierza, strzegącego spokoju granic Rzeczypospolitej?! Nie! Romek Łęg, który uciekł z piekła bolszewickiego i znalazł serdecznego opiekuna w majorze KOP-u Radwiskim, wychował się na prawdziwego ryercza i po skończeniu nauki wojskowej, jako podporucznik wszedł do szeregów KOP.

„Ryercze z KOP” Juliana Podoskiego — (Atlas). Zarysowują odpowiedzialną pracę i ciężkie warunki życia obrońców naszych granic. Romek dobrze poznał bolszewików, — to też wie, jak potrzebna jest obrona przed nimi. Cigle niespodzianki, grozące śmiercią, stała gotowość do walki, przypominające stosunki, jakie panowały na kresach polskich w wieku XVII, — wszystko to hartuje charakter, wy rabia siłę duchową. Śmierć ukochanego opiekuna, który zginął w walce z bandą dywersyjną, sprawia, że Romek składa ślubowanie służby na pograniczu i jako młody oficer rozpoczyna ciężką pracę. Czeka go tragiczna niespodzianka: oto zostaje oskarżony o stosunki z bolsze-

wikami, jest aresztowany, wywieziony do Warszawy. Bezgranicznie mu oddany sierżant Prze piórka, który przyczynił się do jego aresztowania (honor żołnierski ponad wszelką przyjaźnią), nie mogąc znieść hańby, strzela się, lecz zostaje uratowany. Wkrótce sytuacja wyjaśn ia się: bolszewikiem, z którym komunikował się Romek Łęg, okazuje się jego rodzony brat Stefan, znajdujący się w wojsku bolszewickim, tylko w celu ratowania Polaków, dążących do powrotu do Ojczyzny. Wszystko kończy się jak najlepiej. Stefan Łęg wraca do Polski, Roman żeni się z uroczą Hanką i znajduje w niej miłą towarzyszkę, umiejając posługiwac się karabinem!

## IV. BOHATERSKA MŁODZIEŻ.

Dlażego w tyle lat po zakończeniu wojny polsko - bolszewickiej ukazało się kilka powieści dla młodzieży na temat wojny? Jedna powieść, co prawda, nie jest nowością: jest to ezwarto wydanie poleconej przez Min. WR i OP dla bibliotek szkolnych powieści Heleny Zakrzewskiej — „Białe róże” (D. K. P.). Treść nią są przeżycia Wandzi, która przypadkowo znalazła się na terenie walk zbrojnych i której dwa bracia: dziewiętnastoletni Stefan i szesnastoletni harcerz Janek poszli do wojska. Bohaterski Janek zginął podczas ataku na oko py bolszewicki... Wątek powieściowy jest żywy, — styl prosty a wyraziisty. Dobra książka. O przeżyciach już z okresu wojny światowej innej dziewczynki polskiej opowiada — czytelnikom Janina Rościszewska w powieści p. t.

„Panieneczka” (G. i W.). Sam tytuł wskazuje na to, że mamy do czynienia z ludźmi „tutejszemi”. Tak jest. Mińszczyzna, Poleck, Wileń szczyzna — oto tereny, na których odbywa się akcja. „Zaczyna się powieść, pisana w formie dzienniczka, dn. 15 V. 1915 r., koferzy się 4. II 1921 r. Dzienniczek „panieneczki” ujmuje swoją szczerotą, ale nieco denerwuje nadmiarem zwrotów biatoruskich i gwarowych (my to rozumiemy, ale do użytku Polaków z innych terenów są tłumaczenia, które z powie ści robią jakieś dzieło naukowe, upstrzone od synezmami i przypisami), — oraz brakiem szerszego tła. „Panieneczka” wcale nie zauważała np. akcji I Korpusu gen. Dowbora - Musnie kiego, niebardzo się orientowała w zmianach politycznych, zachodzących na całym świecie i t. d. Bonaterka była pochłonięta dramatem ro dzinnym; rozejście się rodziców, rozbieżne rodziny — to też troski i bóle najbliższe wypukliła mocno. Książka nadaje się tylko dla starszej młodzieży.

O bohaterskich chłopcach mamy dwie pier wszorzędne książki. Bohaterem jednej jest — Zbych, drugiej Zdzich. W „Naprzelaj przez świat” Janiny Horoch - Lieslowej (Aret) opo wiedziane są niezwykłe przygody Zbyzka Czarnoleskiego, harcerza, który, wyjeżdżając z rodzicami z Kijowa do Polski (bolszewicy już oteazali Kijów), zgnął w drodze pociąg z reemigrantami (tragiczne gapiostwo!) i, nie mogąc dostać się do kraju, odbył paroletnią tułaczkę po świecie. Z kozakami syberyjskimi, których poznał w drodze wyjechał na Syberję, zamieszkał w stancji kozackiej, skończył nieco. Nieoczekiwane ukazanie się Polaka inżyniera na Swederu, który przedzierzał się do Polski i który trafił do ciebiej wioski kozackiej, wkradł w chłopcu energje. Razem z inżynierem wyruszył więc w szaleną podróż przez Tybet i Himalaje. W drodze umarł inżynier, który

się zahamał pod ciężarem trudów. SamoŃny enopak szedł dalej, doznając niezwykłych wrażeń i przygód. Wreszcie trafił do Kalkuty, — zobaczył okrety, które mogłyby zawieść go do Europy. Ponieważ nie miał przy sobie żadnego dokumentów, przekupił jakiegoś majtka, który zapewnił go, że wazwie do Marsylii. Dzie siej dni trwała uciążliwa podróż, a gdy stał opoaczny majtek wysadził go na brzeg, dowiedziat się przerażony Zbyzsek, iż znajduje się w...Saanghaju!... Nowe przeżycia i przygody nowa podróż, aż wreszcie drogą przez Amerykę trafił dzielny chłopak do Polski, gdzie od razu znalazł swego ojca, który był ministrem. „Naprzelaj przez świat” jest jedną z najlepszych powieści zajmujących nowych powieści dla młodzieży, — to też zastuguje na szczególную uwagę rodziców i opiekunów, którzy chcą sprawnie przyjąć chłopców, szukających dobrej lektury.

Zbliżona tematem jest powieść Jima Pokera — „Zdich szoka ojca” (G. i W.) Ojciec Zdzicha, inżynier, w swoim czasie pracował w Gdyni, kiedy port dopiero powstawał. Tam poznał agenta bolszewickiego, który namówił inżyniera do wyjazdu do Rosji. W Rosji uczył wy „spec” latwo się naraził bolszewikom i trafił na Solowki. Zdzich pod wagonem pociągu przejechał do Polski i stał zorganizował pełną nadzwyczajnych przygód wyprawę, mającą na celu znalezienie i uratowanie ojca. Świętne są rozdziały powieści, opisujące wrażenia Zdzicha, który po paroletniej niebytności w Polsce nie poznaje swego kraju.

Szczególny zachwył budzi w nim Gdynia, która wyrosła jak z pod ziemi!... To spojrzanie na Polskę oczami chłopca, kochającego swój kraj i odkrywającego w nim coraz większe wartości, jest wyjątkowo ujmujące. Dalsze przygody Zdzicha: podróz morską, jazda samolotem, poznanie następcy tronu szwedzkiego, wreszcie znalezienie ojca, nieukojonego z Wyp



